

# Kalina Jędrusik, Mój pierwszy bal

Ze szkolnego mundurka, z pokoiku na piętrze,  
z fotografii z warkoczem, ze spacerów na wietrze,  
coraz mniej dziś pamiętam, coraz rzadziej się śmieję,  
pozostało mi jedno wspomnienie:

Mój pierwszy bal,  
te walczyki leciutkie jak świerszcze,  
pierwszy bal,  
czyjeś oczy wesołe, na szczęście.  
Pierwszy bal.  
Bal z myszką, bal z łezką, bal za mgłą,  
i walczyki co jeszcze się śnią  
Mój pierwszy bal, sentymentalny bal,  
troszeczkę żal,  
mój pierwszy, jedyny bal.

Na cóż dawne ulice, kalendarze, powroty,  
po co tyle tęsknoty, ja ci wierzę: nie trzeba  
Kiedy patrzę na ciebie, nie pamiętam już o tym,  
tylko tyle, a ty się nie gniewaj

Za pierwszy bal,  
za walczyki leciutkie jak świerszcze.  
Pierwszy bal,  
za te oczy wesołe, na szczęście.  
Pierwszy bal,  
bal z myszką, bal z łezką, bal za mgłą,  
i walczyki co jeszcze się śnią  
Mój pierwszy bal,  
sentymentalny bal,  
troszeczkę żal,  
mój pierwszy, jedyny bal.

Jeszcze tyle jesieni nas odmieni, zamieni,  
przejdą style i mody, i zabraknie urody...  
Coraz więcej jest cienia, blakną stare wspomnienia,  
tylko jedno się wcale nie zmienia:

Ten pierwszy bal,  
te walczyki leciutkie jak świerszcze.  
Pierwszy bal,  
czyjeś oczy wesołe na szczęście.  
Pierwszy bal,  
bal z myszką, bal z łezką, bal za mgłą,  
i walczyki co jeszcze się śnią  
Ten pierwszy bal,  
sentymentalny bal,  
troszeczkę żal,  
ten pierwszy, ostatni bal